

U C H W A Ł A

Dnia 28 marca 2012 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Stanisław Zabłocki (przewodniczący)

SSN Józef Dołhy

SSN Małgorzata Gierszon

SSN Piotr Hofmański (sprawozdawca)

SSN Przemysław Kalinowski

SSN Jarosław Matras

SSN Zbigniew Puszkarski

Protokolant: Łukasz Majewski

przy udziale prokuratora Prokuratury Generalnej Beaty Mik

po rozpoznaniu w Izbie Karnej, na posiedzeniu w dniu 28 marca 2012 r.,

przekazanego na podstawie art. 60 § 1 ustawy z dnia 23 listopada 2002 r. o Sądzie Najwyższym (Dz. U. Nr 240, poz. 2052 ze zm.) wniosku **Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego** z dnia 19 grudnia 2011 r. (BSA II – 4110 – 9/11) o rozstrzygnięcie przez skład siedmiu sędziów Sądu Najwyższego rozbieżności w wykładni prawa, występującej w orzecznictwie Sądu Najwyższego i sądów powszechnych w zakresie dotyczącym następującego zagadnienia prawnego:

„Czy posiedzenia sądu karnego są jawne zewnętrznie?”

u c h w a l i ł

udzielić następującej odpowiedzi:

- 1. W postępowaniu karnym jawne są posiedzenia, na których sąd „rozpoznaje lub rozstrzyga sprawę” w rozumieniu art. 42 § 2 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.).**
- 2. Pojęcie „sprawa”, interpretowane przy uwzględnieniu treści art. 45 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, oznacza sprawę w zakresie głównego przedmiotu postępowania, a także kwestii incydentalnej, która związana jest z możliwą ingerencją w sferę podstawowych praw zagwarantowanych przepisami Konstytucji.**
- 3. Wyłączenie jawności posiedzenia, na którym sąd rozpoznaje lub rozstrzyga sprawę, dopuszczalne jest jedynie w wypadku przewidzianym w ustawie (art. 42 § 3 u.s.p.).**

Uzasadnienie

1. Przedstawiając Sądowi Najwyższemu zagadnienie prawne na podstawie art. 60 § 1 ustawy z dnia 23 listopada 2002 r. o Sądzie Najwyższym (Dz. U. Nr 240, poz. 2052 ze zm.), Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego wskazał na ujawnienie się w judykaturze dwóch odrębnych stanowisk. Wskazał przy tym nie tylko na orzeczenia, w których stanowiska te wprost zarysowano, ale także na praktykę sądów różnego rzędu dokumentowaną protokołami posiedzeń, a także na wykazujące rozbieżności wypowiedzi prezesów sądów apelacyjnych, do których zwrócono się ze stosowną odezwą.

Zgodnie z pierwszym z referowanych stanowisk, brak w Kodeksie postępowania karnego unormowań regulujących jawność posiedzeń, w żadnym wypadku nie oznacza, że są one niejawne, a więc niedostępne dla uczestników postępowania i publiczności. W uzasadnieniu uchwały Sądu Najwyższego z dnia 25 marca 2004 r. (I KZP 46/03, OSNKW 2004, z. 4, poz. 39), w którym sformułowano takie stanowisko, wskazano, że w art. 96 k.p.k. określono jedynie podmioty (strony i inne osoby), które mają prawo wziąć udział w posiedzeniu, lecz z przepisu tego wynika, iż każde posiedzenie sądu jest dostępne nie tylko dla stron oraz osób nie będących stronami, określonych w art. 96 § 1 k.p.k., ale także dla osób postronnych – publiczności, których obecność, w przeciwieństwie do postępowania cywilnego (art. 152 zdanie drugie k.p.c.) nie jest wyłączona przez żaden przepis ustawy karnej procesowej. W dalszych wywodach Sąd Najwyższy wskazał, że wyłączenie jawności posiedzenia następować może na podstawie przepisów rozdziału 42 Kodeksu postępowania karnego stosowanych przez analogię, w tych samych wypadkach, gdy wyłącza się jawność rozprawy. Wsparcia dla tego poglądu Sąd Najwyższy poszukiwał w art. 45 ust. 1 Konstytucji, który statuuje „jawne rozpoznanie sprawy”, a nie jawność rozprawy, a także w art. 6 ust. 1 Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności (dalej: EKPCz).

Jak wskazano we wniosku Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego, w kierunku wytyczonym wskazaną powyżej uchwałą Sądu Najwyższego zmierzają liczne sądy, które procedują na posiedzeniach z udziałem publiczności, nie wydając w tym przedmiocie jakichkolwiek postanowień i uznając, że jawność zewnętrzna stanowi immanentną cechę posiedzenia sądowego (na przykład protokoły posiedzeń Sądu Rejonowego we Włoszczowej z dnia 24 czerwca 2009 r. w sprawie II Kp 179/09 i z dnia 10 grudnia 2009 r. w sprawie II Kp 435/09). W innych sprawach sądy uznając, że jawność posiedzeń jest regułą, wydawały postanowienia o jej wyłączeniu, odwołując się *per analogiam* do art. 359 § 1 k.p.k. (na

przykład protokołu posiedzenia Sądu Rejonowego w Płocku z dnia 31 sierpnia 2008 r. w sprawie VII K 405/09, który wywiódł, że sądy rozpoznają i rozstrzygają sprawy w postępowaniu jawnym i odnosi się to nie tylko do decydowania o głównym przedmiocie procesu, ale również do procedowania na posiedzeniu pojedynczym; jawność posiedzenia może być jednak wyłączona na podstawie stosowanego przez analogię art. 359 pkt 2 k.p.k.). Do tego nurtu zaliczyć trzeba także postanowienie Sądu Okręgowego w Zamościu z dnia 7 lipca 2008 r. w sprawie II Kp 111/08, który zdecydował o niedopuszczeniu do obecności na sali w charakterze obserwatorów przedstawicieli związków zawodowych i Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka wskazując, że posiedzenia sądu są co prawda jawne, ale z uwagi na to, że sąd orzeka w toku postępowania przygotowawczego, jawność ta ulega wyłączeniu, a także postanowienie Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 19 lutego 2008 r. w sprawie II AKz 100/08, w której orzekając w przedmiocie przedłużenia stosowania tymczasowego aresztowania w toku postępowania przygotowawczego, zezwolono na obecność na sali przedstawicieli radia, telewizji i prasy (por. także protokoły posiedzeń Sądu Rejonowego Gdańsk – Północ z dnia 14 września 2011 r. w sprawie II Kp 614/11, Sądu Okręgowego w Lublinie z dnia 2 sierpnia 2011 r. w sprawie IV Kp 528/11, z dnia 11 sierpnia 2009 r. w sprawie II AKz 1006/09, z dnia 2 lipca 2010 r. w sprawie II AKz 517/10, z dnia 26 października 2010 r. w sprawie II AKz 791/10 i z dnia 27 stycznia 2011 r. w sprawie II AKz 1/11).

Stanowisko przeciwne zaprezentowane zostało, między innymi, w postanowieniach Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 8 grudnia 2010 r. (II S 69/10), z dnia 18 stycznia 2011 r. (II AKz 880/10) oraz z dnia 14 września 2011 r. (II S 40/11). W tym ostatnim postanowieniu zaprezentowano szerszy wywód opierający się na założeniu, że w art. 96 k.p.k. przewidziano w odpowiednim zakresie udział stron i osób nie będących stronami w posiedzeniach sądowych, zaś przepis ten nie

przewiduje udziału w posiedzeniach publiczności. Jednocześnie – zdaniem Sądu Apelacyjnego w Katowicach – brak jest podstaw do przenoszenia uregulowań dotyczących jawności zewnętrznej rozpraw na posiedzenia.

Zdaniem Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego, zasygnalizowane rozbieżności wynikają z odmienności wykładni art. 96 k.p.k., dokonywanej przy uwzględnieniu uwarunkowań systemowych, a nie jedynie z odmiennego stosowania prawa. Zwrócono uwagę na znaczenie przedstawionego zagadnienia dla praktyki sądowej, w szczególności z tego powodu, że coraz większego znaczenia nabiera w procesie karnym orzekanie na posiedzeniach przy jednoczesnej redukcji ilości spraw kierowanych na rozprawę.

W ocenie autora wniosku, kluczowe znaczenie ma pytanie, czy wobec braku regulacji problematyki jawności posiedzeń sądowych w Kodeksie postępowania karnego, zasadne jest przyjęcie, że Kodeks ten – co do zasady - nie wyklucza jawności posiedzeń, czy też milcząco statuuje ich niejawnosć. Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego zwraca też uwagę na uwarunkowania konstytucyjne rozważanego zagadnienia, w szczególności zaś na art. 45 ust. 1 Konstytucji RP, który gwarantuje jawne rozpoznanie sprawy (a nie jawną rozprawę), co wymaga rozważenia – także przy uwzględnieniu orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego – czym jest „sprawa” i jej „rozpoznanie” w rozumieniu powołanego przepisu. Według autora wniosku, istotne są też implikacje wynikające z brzmienia art. 6 ust. 1 EKPCz gwarantującego jawne rozpoznanie sprawy w zakresie rozstrzygnięcia o zasadności oskarżenia w sprawie karnej. Uwzględnienie ich może prowadzić do wniosku, że jawność posiedzeń powinna być zapewniona co najmniej w takim zakresie, w jakim przedmiotem rozpoznania jest kwestia odpowiedzialności karnej za zarzucany czyn oraz kwestia dopuszczalności procesu. Jednocześnie zwrócono uwagę, że nieco inaczej

należałoby oceniać wymóg zapewnienia jawności posiedzeń sądu odwoławczego, z uwagi na przedmiot rozstrzygnięcia w postępowaniu odwoławczym i kasacyjnym.

Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego zwraca ponadto uwagę na rysujące się w piśmiennictwie prawniczym rozbieżności, odnoszące się do rozważanej kwestii zewnętrznej jawności posiedzeń.

Reasumując, autor wniosku wywodzi, że stwierdzone rozbieżności w wykładni art. 96 k.p.k. oraz konieczność ujednolicenia praktyki w zakresie jawności zewnętrznej posiedzeń, uzasadnia konieczność rozstrzygnięcia przedstawionego zagadnienia przez skład siedmiu sędziów Sądu Najwyższego.

2. Formułując pisemne stanowisko w przedmiocie wniosku Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego, prokurator Prokuratury Generalnej wniósł o podjęcie uchwały o rozbudowanej treści, zgodnie z którą regułą jest jawność posiedzenia sądowego w takim zakresie, w jakim sąd rozstrzyga i rozpoznaje sprawę. Prokurator sugeruje też, aby Sąd Najwyższy zdefiniował pojęcie sprawy, a w dalszej kolejności opowiedział się za stosowaniem do posiedzenia *per analogiam* unormowań odnoszących się do wyłączenia jawności rozprawy oraz odniósł się do kwestii konieczności publicznego ogłoszenia każdego wyroku, niezależnie od tego, czy wydany on został na rozprawie, czy na posiedzeniu.

Uzasadniając przedstawione stanowisko, prokurator Prokuratury Generalnej podziela stanowisko wnioskodawcy, iż w praktyce sądowej ujawniły się rozbieżności w wykładni prawa, które uzasadniają wystąpienie w trybie określonym w art. 60 § 1 ustawy o Sądzie Najwyższym. Jednocześnie zwraca uwagę na to, że nie mają z tego punktu widzenia znaczenia rozbieżności ujawnione w piśmiennictwie prawniczym, a także rozbieżności pomiędzy stanowiskiem judykatury i doktryny. Prokurator Prokuratury Generalnej wskazuje, że rozbieżność

należy stwierdzić przede wszystkim pomiędzy orzecnictwem Sądu Najwyższego i sądów powszechnych, zauważa jednak, iż rozbieżne stanowiska odnotować należy także w orzecnictwie Sądu Najwyższego, ze względu na nieprzytoczoną we wniosku Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego uchwałę pełnego składu Izby Karnej z dnia 9 października 2000 r. (I KZP 37/00, OSNKW 2000, z. 9-10, poz. 78), w której uzasadnieniu znalazło się stwierdzenie, że niepubliczne ogłoszenie wyroku o oddaleniu kasacji jako oczywiście bezzasadnej, nie narusza standardu konstytucyjnego i daje się uzasadnić w świetle ogólnych zasad procedowania przewidzianych w obowiązującym Kodeksie postępowania karnego.

Prokurator Prokuratury Generalnej zwraca uwagę na to, że treść pytania sformułowanego we wniosku Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego odnosi się do wszystkich faz posiedzeń sądowych, w tym także do fazy wyrokowania, wskazując również w odniesieniu do tej kwestii na rozbieżności w orzecnictwie sądów powszechnych, które niekiedy uznając posiedzenie za niepubliczne, publicznie ogłaszają wydany na posiedzeniu wyrok, co jednak nie jest powszechnie akceptowaną regułą.

Podsumowując tę część rozważań, prokurator Prokuratury Generalnej wywodzi, że art. 96 § 1 i 2 k.p.k. są w orzecnictwie rozbieżnie interpretowane i to zarówno w zakresie dostępu publiczności do samego posiedzenia, jak i w kwestii publiczności ogłoszenia wyroku. Z tego powodu – jego zdaniem – Sąd Najwyższy powinien rozstrzygnąć także kwestię jawnego lub niejawnego sposobu ogłaszania wyroków wydanych na posiedzeniu.

W dalszej części swojego pisma, prokurator Prokuratury Generalnej formułuje propozycję wykładni art. 96 k.p.k., uwzględniającą gwarancję publiczności postępowania wynikającą z art. 45 Konstytucji RP, z art. 14

ust. 1 Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych (dalej: MPPOiP) oraz z art. 6 ust. 1 EKPCz. Przeprowadzona analiza prowadzi jednak do wniosku, że w najszerszym zakresie prawo do publicznego rozpoznania sprawy gwarantuje art. 45 ust. 1 Konstytucji RP i to ten przepis powinien stanowić pryzmat dla wyznaczenia zakresu, w jakim trzeba tę jawność zagwarantować. Jednocześnie zaś wywodzi, że sformułowane w art. 45 ust. 2 Konstytucji RP podstawy ograniczenia jawności odnoszą się nie tylko do rozprawy (co sugerować mogłoby literalne brzmienie tego przepisu), ale także do posiedzenia, jeśli uwzględni się kontekst systemowy.

Prokurator Prokuratury Generalnej zauważa też, że przepis art. 45 ust. 2 Konstytucji RP określa nakaz publicznego ogłoszenia wyroku niezależnie od tego, czy zapadł on na rozprawie, czy na posiedzeniu. W tym jednak zakresie wyższy standard przewidziany jest w art. 6 ust. 1 EKPCz oraz w art. 14 ust. 1 MPPOiP, albowiem obydwa te przepisy nakazują publiczne ogłoszenie każdego orzeczenia, bez względu na jego formę.

Poszukując właściwej interpretacji art. 96 k.p.k. prokurator Prokuratury Generalnej zauważa, że przepis ten nie zawiera normy odnoszącej się do zewnętrznej jawności posiedzeń i nie odsyła do jakichkolwiek przepisów dotyczących jawności rozprawy. Jednocześnie jednak dochodzi do wniosku, że przepis ten nie wyklucza przyjęcia, iż posiedzenia sądowe są – co do zasady – jawne. Wyklucza to możliwość zaakceptowania koncepcji „milczącego” wyłączenia przez Kodeks postępowania karnego jawności posiedzeń sądowych.

Następnie prokurator Prokuratury Generalnej rozważa możliwość zastosowania w postępowaniu karnym art. 42 § 2 ustawy o ustroju sądów powszechnych z dnia 27 lipca 2001 r. (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.; dalej: u.s.p.), zgodnie z którym sądy rozpoznają i rozstrzygają sprawy w

postępowaniu jawnym oraz art. 42 § 3 u.s.p., według którego rozpoznanie sprawy w postępowaniu niejawnym lub wyłączenie jawności postępowania dopuszczalne jest jedynie na podstawie przepisów ustaw. Jego jednak zdaniem stylizacja tego przepisu kojarzy się raczej z postępowaniem cywilnym i z postępowaniem przed sądami administracyjnymi, a proste przeniesienie norm z art. 42 § 3 u.s.p. na grunt procedury karnej i tak nie rozwiązywałoby problemu braku przepisów ustawowych zezwalających na odstępstwa od zasady jawności.

Reasumując, prokurator Prokuratury Generalnej dochodzi do przekonania, że żaden przepis rangi ustawowej nie proklamuje publiczności posiedzeń sądowych. Ryzykowne byłoby też budowanie normy o takiej treści w oparciu o rozumowanie *a contrario*, mające za punkt wyjścia brzmienie przepisów wyjątkowo wyłączających jawność posiedzeń sądowych (art. 184 § 1 zdanie drugie k.p.k., art. 184 § 5 zdanie trzecie k.p.k. i art. 184 § 8 zdanie trzecie k.p.k. z związku z § 5 tego przepisu), ponieważ przewidziane tam wyłączenia jawności wynikają jedynie z potrzeby ochrony informacji niejawnych.

Dochodzi zatem do wniosku, że podstawą uznania posiedzeń sądowych za jawne jest przepis art. 45 ust. 1 Konstytucji RP, stosowany bezpośrednio na podstawie art. 8 ust. 2 Konstytucji RP, ponieważ Konstytucja RP nie stanowi w tym przypadku inaczej. Do bezpośredniego zastosowania nadają się ponadto art. 6 ust. 1 EKPCz oraz art. 14 ust. 1 MPPOiP, a pozwala na to art. 91 ust. 1 Konstytucji RP, statuujący pierwszeństwo normy traktatowej nad ustawową, jeśli nie da się ich pogodzić.

W konsekwencji z atrybutu publiczności korzystają, zdaniem prokuratora Prokuratury Generalnej, te posiedzenia sądowe, na których rozpoznawana jest „sprawa” w rozumieniu art. 45 ust. 1 Konstytucji RP, nadanym temu przepisowi w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego i

Sądu Najwyższego. Prokurator postuluje, aby pojęciem tym objąć wszystkie sprawy rozpoznawane w dwóch instancjach, bez względu na to, czy dotyczą głównego, czy jedynie ubocznego przedmiotu procesu lub zagadnienia w stosunku do nich incydentalnego, chyba że jakkolwiek przepis jawność tę wyłącza. Wyłączenie jawności posiedzenia powinno następować przy zastosowaniu, w drodze analogii, przepisów dotyczących ograniczenia jawności rozprawy, albowiem dotyczący tej kwestii art. 45 ust. 2 Konstytucji RP nie nadaje się do bezpośredniego stosowania.

Odmienne rysuje się – zdaniem prokuratora Prokuratury Generalnej – zagadnienie publiczności ogłoszenia wyniku posiedzenia. Ustawa procesowa deklaruje wprost jedynie wymóg publiczności ogłoszenia wyroku w art. 364 § 1 k.p.k. i w art. 418 § 1 k.p.k., przy czym ten ostatni przepis dotyczy nie tylko rozprawy, ale każdego forum orzekania przez sąd. Brak jasności w tym zakresie wynika jednak z art. 418a k.p.k., który zdaje się konstytuować czynność substytuującą publiczne ogłoszenie wyroku. Proponuje się tu przyjęcie, że w miejsce „uszczuplone” przez regulację zawartą w art. 418a k.p.k. wstępuje norma zawarta w art. 45 ust. 2 zdanie drugie Konstytucji RP, w związku z czym publicznemu ogłoszeniu podlega każdy wyrok, z tym że wyrok ogłoszony na posiedzeniu podlega ponadto wyłożeniu do wglądu w sekretariacie sądu. Ponadto, co wynika z art. 6 ust. 1 EKPCz oraz art. 14 ust. 1 MPPOiP, publicznemu ogłoszeniu podlegają także postanowienia, przynajmniej w takim zakresie, w jakim rozstrzygają o zasadności oskarżenia w sprawie karnej. Funkcjonalne wyłożenie wszystkich analizowanych powyżej przepisów kształtujących podstawy zewnętrznej jawności posiedzenia powinno prowadzić do wniosku, że publicznemu ogłoszeniu powinny podlegać ponadto także inne postanowienia wydane na jawnych posiedzeniach.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

1. Punktem wyjścia do rozważań na temat zagadnienia, którego dotyczy wystąpienie Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego, musi być ocena dopuszczalności tego wystąpienia w perspektywie przesłanek określonych w art. 60 § 1 ustawy o Sądzie Najwyższym. Zgodnie z tym przepisem, Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego może przedstawić Sądowi Najwyższemu wniosek o rozstrzygnięcie zagadnienia prawnego, jeżeli w orzecznictwie sądów powszechnych, sądów wojskowych lub Sądu Najwyższego, pojawią się rozbieżności w wykładni prawa. Badając tę kwestię Sąd Najwyższy doszedł do przekonania, że ujawnione w orzecznictwie różnice co do jawnego, bądź niejawnego procedowania, w istocie wynikają z rozbieżności w zakresie wykładni prawa.

Pojawia się jednak pytanie, jakiego konkretnie przepisu lub przepisów wspomniane rozbieżności dotyczą. Zarówno we wniosku Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego, jak i w stanowisku sformułowanym przez prokuratora Prokuratury Generalnej sugeruje się, że wykładni poddany być powinien art. 96 k.p.k., jako przepis, który nie wyklucza zewnętrznej jawności posiedzeń sądowych. Ten punkt widzenia Sąd Najwyższy w obecnym składzie zdecydowanie odrzuca. Przepis ten nietrafnie stosowane jest w wielu orzeczeniach sądowych, na które powołuje się w swym wniosku Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego, jako podstawa uznania, że posiedzenia są jawne (albowiem jawności przepis ten nie wyklucza), albo też że jawne nie są (albowiem wskazuje on na podmioty, które mogą brać udział w posiedzeniach, nie wymieniając wśród nich publiczności). Obydwa te argumenty należy odrzucić, gdyż art. 96 k.p.k. w ogóle nie odnosi się do zagadnienia jawności zewnętrznej posiedzeń, regulując zagadnienie udziału w posiedzeniach stron oraz innych osób nie będących stronami, jeżeli ma to znaczenie dla ochrony ich interesów. Zagadnienie to bywa określane jako jawność wewnętrzna

posiedzeń, jednak należy je wiązać nie tyle z zasadą jawności, co z zasadą kontrydiktoryjności. Czym innym jest bowiem prawo wstępu publiczności na salę sądową (rozprawę lub posiedzenie), czym innym zaś prawo do udziału w rozprawie lub posiedzeniu. To ostatnie wiąże się wszak nie tyle z samą obecnością, co z prawem do formułowania wniosków i wypowiedzania się w każdej kwestii podlegającej rozstrzygnięciu przez sąd. Można więc sobie wyobrazić zarówno posiedzenia jawne, w których biorą udział strony lub (i) inne osoby, posiedzenia jawne, w których żadna ze stron udziału nie bierze (choć oczywiście – jak każdy – może być na sali sądowej obecna), posiedzenia niejawne, w których strony lub (i) inne osoby biorą jednak udział, jak też niejawne posiedzenia, w których udział stron jest wykluczony. Ta klasyfikacja opiera się na skrzyżowaniu dwóch zupełnie różnych kryteriów i przekonuje, że art. 96 k.p.k., który odnosi się jedynie do udziału określonych podmiotów w posiedzeniu, nie ma nic wspólnego z ich zewnętrzną jawnością. Oznacza to, iż art. 96 k.p.k. nie jest przepisem, którego wykładnia jest niezbędna dla udzielenia odpowiedzi na pytanie sformułowane we wniosku Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego, ale także i to, że brak jest podstaw do uwzględnienia jego treści w rozważaniach odnoszących się do *meritum* sprawy.

Powstaje w tej sytuacji pytanie, jakich innych przepisów dotyczą wątpliwości, prowadzące do stwierdzenia potrzeby dokonania wykładni usuwającej rozbieżności w orzecznictwie. Nie ma – zdaniem Sądu Najwyższego – bezwzględnej potrzeby wskazania konkretnego przepisu, który wymaga dokonania wykładni, co dotyczy zarówno wykładni o charakterze zasadniczym, o której mowa w art. 441 § 1 k.p.k., jak i wykładni, co do której zachodzi rozbieżność w rozumieniu art. 60 § 1 ustawy o Sądzie Najwyższym. Przedmiotem wykładni, o której mowa w tym ostatnim przepisie, może być bowiem cały kompleks przepisów, których interpretacja, dokonywana we wzajemnym powiązaniu, decyduje

o zaistnieniu rozbieżności w orzecznictwie. Ponieważ zaś rozbieżność taka została przez Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego ponad wszelką wątpliwość wykazana, a ponadto wykazano, że nie jest to jedynie rozbieżność w sferze stosowania prawa, ale właśnie jego wykładni, stwierdzić należy, iż przesłanki do rozpoznania wniosku na podstawie art. 60 § 1 ustawy o Sądzie Najwyższym zachodzą. Rzeczą Sądu Najwyższego, rozpoznającego ów wniosek jest wskazanie, które przepisy decydują o zakresie obowiązywania zasady jawności w odniesieniu do posiedzeń sądowych i jak przepisy te powinny być interpretowane.

2. Należy zgodzić się z twierdzeniem, że w Kodeksie postępowania karego nie znalazł się żaden przepis, który wprost statuuje jawność posiedzenia sądowego.

Za niemożliwe Sąd Najwyższy uznał także wyinterpretowanie normy konstytuującej jawność posiedzeń sądowych w drodze rozumowania *a contrario* z przepisów przewidujących ich niejawnosć. Tego rodzaju przepisów jest niewiele i dotyczą jedynie szczególnej sytuacji, w której zachodzi potrzeba ochrony tajemnicy informacji niejawnych. Dotyczą one jedynie posiedzeń odbywanych w celu rozstrzygnięcia w przedmiocie zachowania w tajemnicy okoliczności umożliwiających ujawnienie świadka anonimowego, które objęte są tajemnicą jako informacja niejawna (art. 184 § 1, 5 i § 8 k.p.k.) oraz posiedzenia sądu, na którym przesłuchuje się świadka - pokrzywdzonego lub świadka nie mającego 15 lat w chwili przesłuchania, co do którego ustawa nie tylko wskazuje, kto może wziąć udział w posiedzeniu, ale także kto może być na tym posiedzeniu obecny (art. 185a § 2 k.p.k., który stosowany jest także w sytuacji określonej w art. 185b § 1 k.p.k.). Zaakceptowanie tu interpretacji *a contrario* oznaczałoby, że wszystkie inne posiedzenia sądowe, co do których nie wyłączono ich jawności zewnętrznej, muszą odbywać się jawnie, co z różnych względów nie

może być jednak zaaprobowane. Przy takiej interpretacji jawne byłoby na przykład posiedzenie sądu, na którym rozstrzygana jest kwestia zarządzenia kontroli i utrwalania treści rozmów telefonicznych, ponieważ art. 237 § 1 k.p.k. przemilcza kwestię wyłączenia jego jawności, a także posiedzenia we wszystkich, najdrobniejszych nawet kwestiach o charakterze incydentalnym. Przeciwno niej przemawiają zatem zarówno względy gwarancyjne, jak i pragmatyczne.

Niezasadne byłoby też, z tych samych powodów, przyjęcie, że skoro ustawodawca w sposób wyraźny zadeklarował jawność rozprawy sądowej i przewidział sytuacje, w których wolno tę jawność wyłączyć (art. 335 i 356 k.p.k.), a nie uczynił tego w odniesieniu do posiedzeń sądowych, to te ostatnie, co do zasady, nie są jawne. Taka interpretacja byłaby - poza sporem - sprzeczna z referowanymi już powyżej wzorcami konstytucyjnym i konwencyjnymi.

To, że w żadnym z przepisów ustawy karnej procesowej nie wyrażono normy statuującej zewnętrzną jawność posiedzenia, nie oznacza jeszcze wcale, że w systemie prawnym takiej normy w ogóle brakuje. Zdaniem Sądu Najwyższego, wyrażono ją wprost w art. 42 § 2 u.s.p., zgodnie z którym sądy rozpoznają i rozstrzygają sprawy w postępowaniu jawnym. Stosownie do art. 42 § 3 u.s.p., rozpoznanie sprawy w postępowaniu niejawnym lub z wyłączeniem jawności jest dopuszczalne jedynie na podstawie przepisów ustawy. Nietrudno zauważyć, że posługując się wyrażeniem „rozpoznają i rozstrzygają”, ustawodawca nie ograniczył zakresu regulacyjnego tego przepisu do rozpraw sądowych. Sąd Najwyższy krytycznie odnosi się do zapatrywania sformułowanego przez prokuratora Prokuratury Generalnej, który utrzymuje, że art. 42 § 2 u.s.p. kojarzony być powinien raczej z postępowaniem cywilnym i postępowaniem przed sądami administracyjnymi (w związku z odesłaniami zawartymi w art. 29 i art. 49 ustawy z dnia 25 lipca 2002 r. – Prawo o ustroju sądów administracyjnych, Dz. U. Nr 153, poz. 1269 ze

zm.). Za takim ograniczeniem obowiązywania art. 42 § 2 u.s.p. nie przemawiają jednak wystarczające argumenty merytoryczne. W szczególności nie przekonuje jedyny podniesiony tu argument, zgodnie z którym przeniesienie art. 42 § 2 u.s.p. na grunt postępowania karnego i tak nie załatwia problemu, albowiem § 3 tego przepisu pozwala na wyłączenie jawności rozpoznawania i rozstrzygania sprawy, uzależniając to od istnienia ustawowej podstawy takiej decyzji, a takich podstaw (poza wskazanymi powyżej) w Kodeksie postępowania karnego brak. Argument ten jest chybiony przede wszystkim dlatego, że analizowanie zakresu znaczeniowego przepisu określającego wyjątki od reguły ma jakikolwiek sens po zdekodowaniu zakresu, w jakim obowiązuje ta reguła. Innymi słowy: w pierwszej kolejności konieczne jest ustalenie, w jakim zakresie art. 42 § 2 u.s.p. konstytuuje jawność procedowania, zaś dopiero w dalszej kolejności można rozważać, czy i w jakim zakresie ustawa pozwala na procedowanie niejawne, pomimo że spełnione są kryteria decydujące – co do zasady - o procedowaniu jawnym.

W tej sytuacji kwestią kluczową jawi się określenie znaczenia użytego w art. 42 § 2 u.s.p. terminu „rozpoznawanie i rozstrzyganie sprawy”. Jego zdekodowanie nie jest oczywiście możliwe jedynie na gruncie ustawy ustrojowej, ale musi uwzględniać liczne uwarunkowania proceduralne na tle rozmaitych ustaw procesowych. Może zatem na gruncie różnych systemów prawa procesowego oznaczać coś innego. Musi jednak przede wszystkim uwzględniać obowiązujące standardy konstytucyjne, a także treść gwarancji wynikających z ratyfikowanych przez Polskę traktatów międzynarodowych, w szczególności z art. 6 ust. 1 EKPCz oraz art. 14 ust. 1 MPPOiP. Takie ujęcie zagadnienia zasadniczo różni się od zaproponowanego w wystąpieniu prokuratora Prokuratury Generalnej, który sugeruje bezpośrednie stosowanie w tym zakresie art. 45 ust. 1 Konstytucji RP w związku z art. 8 ust. 2 Konstytucji RP oraz art.

6 ust. 1 EKPCz i art. 14 ust. 1 Międzynarodowego MPPOiP w związku z art. 91 ust. 1 Konstytucji RP.

W ocenie Sądu Najwyższego, nie na każdym posiedzeniu sądu dochodzi do „rozpoznawania i rozstrzygnięcia sprawy”; zapewne są takie, na których sprawa jest rozpoznawana, niemniej nie dochodzi do jej rozstrzygnięcia; są i takie, na których sprawa jest jedynie rozstrzygnięta, choć rozpoznano ją wcześniej. Stylistyka art. 42 § 2 u.s.p. nie pozostawia jednak wątpliwości co do tego, że jawność ma być zapewniona zarówno wtedy, gdy sąd sprawę rozpoznaje, jak i wtedy, gdy ją rozstrzyga. Poza zakresem wyznaczonym treścią tego przepisu pozostają jedynie te posiedzenia sądowe, na których nie dochodzi ani do rozpoznawania ani do rozstrzygnięcia sprawy. Ponieważ jednak sąd na każdym posiedzeniu coś rozpoznaje lub o czymś rozstrzyga, kluczowe znaczenie ma tu termin „sprawa”, ponieważ tylko wówczas, gdy przedmiotem rozpoznania i rozstrzygnięcia nie jest „sprawa”, można wywodzić o braku potrzeby zapewnienia zewnętrznej jawności posiedzenia, niezależnie od ewentualnych jej ograniczeń w sytuacjach wskazanych w art. 42 § 3 u.s.p. Poszukując możliwości odtworzenia zakresu znaczeniowego tego terminu, nie sposób abstrahować od treści art. 45 ust. 1 Konstytucji RP, który nakazuje jawne rozpoznanie sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki, przez niezawisły i bezstronny sąd. Zgodzić się przy tym trzeba z wywodem, zaprezentowanym przez prokuratora Prokuratury Generalnej, według którego zakres gwarantowanej jawności procedowania przed sądem jest w świetle wspomnianego przepisu Konstytucji RP szerszy niż wynikający z art. 6 ust. 1 EKPCz, który gwarantuje jawne rozstrzygnięcie o zasadności oskarżenia w sprawie karnej, a także od tego, który konstytuuje art. 14 ust. 1 MPPOiP. Jako miarodajny dla wyznaczenia zakresu pojęcia „sprawa” powinien być uznany art. 45 ust. 1 Konstytucji RP, albowiem nie ma podstaw do tego, aby obniżać standard gwarancyjny

poprzez odwołanie się do norm traktatowych, które jedynie ustanawiają standardy minimalne.

Termin „sprawa” użyty w art. 45 ust. 1 Konstytucji RP był wielokrotnie interpretowany w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego, który wywodził, że ze sprawą mamy do czynienia zawsze wówczas, gdy w grę wchodzi rozstrzygnięcie o prawach danego podmiotu (na przykład wyroki Trybunału Konstytucyjnego z dnia 6 grudnia 2004 r., SK 29/04, OTK-A 2004, Nr 11, poz. 114, oraz z dnia 5 lipca 2005 r., SK 26/04, OTK-A 2005, Nr 7, poz. 78). Niewątpliwie – jak zauważa Trybunał Konstytucyjny – konstytucyjne pojęcie „sprawy” nie jest zależne od tego, w jaki sposób definiowane jest to pojęcie na tle szczegółowych ujęć proceduralnych. Mając charakter autonomiczny, nie jest definiowane w przepisach konstytucyjnych, powinno być jednak wykładane przy uwzględnieniu podstawowej funkcji sądów, jaką jest – według Konstytucji RP – wymierzanie sprawiedliwości, stanowiące ich wyłączną kompetencję (wyroki Trybunału Konstytucyjnego: z dnia 10 maja 2000 r., K 21/99, OTK 2000, Nr 4, poz. 109, z dnia 24 października 2007 r., SK 7/06, OTK-A 2007, Nr 9, poz. 108 oraz z dnia 18 lipca 2011 r., SK 10/10, OTK-A 2011, Nr 6, poz. 58).

Pojęcie „sprawa” definiowane także było wielokrotnie w orzecznictwie Sądu Najwyższego, który również zdaje się wiązać je z rozstrzygnięciem o prawach podmiotowych (uchwała z dnia 9 czerwca 1995 r., III CZP 72/95, OSNC 2005, z. 10, poz. 146), względnie z rozstrzygnięciem sporu powstałego na podstawie stosunku regulowanego przepisami prawa materialnego (uchwała z dnia 14 stycznia 2010 r., III SZP 3/09, OSNAPUS 2010, z. 13-14, poz. 176). W uchwale z dnia 14 stycznia 2010 r. stwierdzono ponadto, że pojęcie „sprawy” nie obejmuje szeregu różnorodnych kwestii, co do których sąd wypowiada się w toku postępowania bądź podejmuje w związku z rozstrzygnięciem sprawy (tak również Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 6 października 2000 r., III CZP

31/10, OSNC 2001, z. 2, poz. 22). Takie wąskie rozumienie „sprawy”, kształtowane w orzecznictwie cywilnym i orzecznictwie w sprawach z zakresu prawa pracy nie wydaje się adekwatne do spraw karnych, w których – również incydentalnie – rozstrzyga się (także na posiedzeniach sądowych) o doniosłych prawach podmiotowych. Tym też zapewne należy tłumaczyć szersze ujmowanie pojęcia „sprawa” w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego (poza powołanymi już powyżej orzeczeniami, także wyroki z dnia 31 marca 2009 r., SK 19/08, OTK-A 2009, Nr 3, poz. 29 oraz z dnia 3 lipca 2002 r., SK 31/01, OTK ZU Nr 4/A/2002, poz. 49, w których akcentowana jest konieczność rozciągnięcia omawianego pojęcia także na kwestie wypadkowe, w odniesieniu do których sąd orzeka o prawach i obowiązkach określonego podmiotu).

Gdy rzecz dotyczy sprawy karnej, nie można więc ograniczać pojęcia „rozpoznawanie i rozstrzygnięcie sprawy” do orzekania o głównym przedmiocie procesu. Orzekanie o prawach podmiotu następować może bowiem także wówczas, gdy przedmiotem rozpoznania i rozstrzygnięcia jest zagadnienie incydentalne z punktu widzenia głównego przedmiotu procesu, ale jednocześnie doniosłe z uwagi na uwikłanie interesów stron, o których prawach sąd rozstrzyga. Mając na uwadze przedmiot posiedzeń sądu w postępowaniu karnym wypada więc stwierdzić, że jawne muszą być wszystkie te posiedzenia, na których orzeka się o głównym przedmiocie procesu, a także inne, na których orzeka się o ważnych prawach uczestników postępowania. Niewątpliwie jawne muszą być zatem posiedzenia, na których rozpoznaje się wniosek o skazanie bez rozprawy złożony w trybie art. 335 k.p.k. (art. 343 k.p.k.), orzeka się w przedmiocie warunkowego umorzenia postępowania (art. 342 k.p.k.), czy o jego umorzeniu (art. 340 k.p.k.). Jednocześnie trudno uznać, że „rozpoznawaniem i rozstrzygnięciem sprawy” w rozumieniu art. 42 § 1 u.s.p. jest na przykład orzekanie w przedmiocie oddalenia kasacji. W przypadku oddalenia kasacji sąd wydaje orzeczenie, które kończy

postępowanie kasacyjne, a nie postępowanie w głównym jego przedmiocie; sąd bowiem odnosi się jedynie do kwestii zasadności podniesionych w kasacji zarzutów w sytuacji, gdy sprawa została rozpoznana i rozstrzygnięta prawomocnie już uprzednio.

Inaczej przedstawia się kwestia, gdy chodzi o rozpoznawanie i rozstrzyganie zagadnień incydentalnych. Tu posiedzenia jawne być – co do zasady – nie muszą. Trudno byłoby bronić tezy, że z atrybutu jawności musi korzystać na przykład posiedzenie, na którym sąd, na podstawie art. 36 k.p.k., orzeka w przedmiocie przekazania sprawy do rozpoznania innemu sądowi niż właściwy miejscowo, względnie posiedzenie w przedmiocie przyjęcia poręczenia osoby godnej zaufania na podstawie art. 272 k.p.k. W takich przypadkach nie dochodzi do rozpoznawania i rozstrzygania sprawy, ale do podjęcia decyzji incydentalnej - i z punktu widzenia rozpoznawania sprawy - pomocniczej.

Nieco odmiennie należałoby podejść do posiedzeń, na których zapadają decyzje, co prawda incydentalne, ale mające kluczowe znaczenie dla poszanowania praw osób, których dotyczą. Na pierwszy plan wysuwają się tutaj posiedzenia, na których sąd decyduje o pozbawieniu człowieka wolności. Waga dobra prawnego, w które ingeruje postanowienie musi prowadzić do wniosku, że mamy do czynienia ze „sprawą” w rozumieniu art. 45 ust. 1 Konstytucji RP, a tym samym w rozumieniu art. 42 § 2 u.s.p. Podobnie rzecz trzeba postrzegać, mając w polu widzenia orzekanie o umieszczeniu oskarżonego na obserwacji psychiatrycznej w zakładzie zamkniętym na podstawie art. 203 § 1 k.p.k. Wydawać by się mogło, że w myśl tej zasady jawne powinno być także posiedzenie, na którym sąd wyraża zgodę na kontrolę i utrwalanie rozmów telefonicznych lub innych przekazów informacji w trybie określonym w przepisach rozdziału 26 Kodeksu postępowania karnego, ponieważ kwestia ta wiąże się z drastyczną ingerencją w sferę prywatności. Ponieważ jednak dopuszczenie publiczności do udziału w

posiedzeniu byłoby tu wysoce niefunkcjonalne, niezbędne jest wyinterpretowanie szczególnego odstępstwa od jawnego rozpoznawania sprawy, przy wsparciu argumentem odnoszącym się do samej istoty stosowanego środka dowodowego oraz szczególnego układu sytuacyjnego, w którym następuje jego zastosowanie. Jest bowiem jasne, że z samej istoty orzekania o podsłuchu wynika tajność posiedzenia sądowego; instalowanie podsłuchu nie miałoby wszak żadnego sensu po ujawnieniu tej okoliczności.

Jasne jest także, że posiedzenia – co do zasady jawne – nie mają tego atrybutu wówczas, gdy odbywają się w toku postępowania przygotowawczego. Można bowiem twierdzić, że w toku postępowania przygotowawczego sąd nie „rozpoznaje” i nie „rozstrzyga” spraw w rozumieniu art. 42 § 2 u.s.p., ale – co wynika z art. 329 k.p.k. – dokonuje jedynie czynności w postępowaniu przygotowawczym. Nawet jednak, gdyby uznać, że i w tej fazie postępowania karnego sąd „rozpoznaje i rozstrzyga sprawę” z uwagi na charakter i wagę praw podmiotowych, o których orzeka, istnieją podstawy do skonstruowania odstępstw od jawności posiedzeń w toku postępowania przygotowawczego, omawiane w dalszej części uzasadnienia.

„Rozpoznawaniem i rozstrzyganiem sprawy” są natomiast czynności sądowe podejmowane na posiedzeniach w związku z zaskarżeniem postanowień kończących postępowanie przygotowawcze (art. 306 § 1 k.p.k.). W tym bowiem wypadku sąd orzeka o losach sprawy w zakresie jej głównego przedmiotu.

Niewątpliwie jawne być muszą niektóre przynajmniej posiedzenia, na których sąd podejmuje decyzje z zakresu współpracy międzynarodowej w sprawach karnych oraz współpracy z innymi państwami członkowskimi Unii Europejskiej. I tak na przykład, za „sprawę” trzeba uznać postępowanie w przedmiocie dopuszczalności ekstradycji (art. 603 § 1 k.p.k.), wykonania europejskiego nakazu

aresztowania (art. 6071 § 1 k.p.k.), czy w przedmiocie określenia kwalifikacji prawnej oraz podlegających wykonaniu w Polsce kar i środków w trybie określonym w art. 611c k.p.k., stąd też posiedzenia wyznaczane w tych sprawach muszą być zewnętrznie jawne.

Pewne wątpliwości wywoływać może kwestia jawności posiedzenia w przedmiocie wydania wyroku nakazowego. Z jednej bowiem strony, można próbować argumentować, jak czyni to prokurator Prokuratury Generalnej, że z samej istoty trybu nakazowego wynika niejawnosc posiedzenia, na którym zapada wyrok. Za stwierdzeniem tym nie stoją jednak przekonujące argumenty, jeśli się zważy, że w wypadku braku sprzeciwu, wyrok nakazowy, którym wszak rozstrzyga się kwestię stanowiącą przedmiot procesu karnego, uprawomocni się. To zatem, że wyrok nakazowy, zgodnie z art. 500 § 4 k.p.k., sąd wydaje na posiedzeniu bez udziału stron, nie stoi na przeszkodzie przyjęciu, iż posiedzenie to korzysta z atrybutu jawności w jej aspekcie zewnętrznym.

Próba generalizacji kryteriów decydujących o jawności posiedzenia nie jest rzeczą łatwą. W propozycji przedłożonej przez prokuratora Prokuratury Generalnej, proponuje się powiązanie kryteriów decydujących o konieczności zapewnienia jawności posiedzenia z dwuinstancyjnością postępowania sądowego. Takie sprzężenie nie ma jednak dostatecznego uzasadnienia. W szczególności, dotyczący dwuinstancyjności postępowania art. 176 ust. 1 Konstytucji RP nie odwołuje się do pojęcia „sprawy”, będącego fundamentem konstrukcji prawa do jawnego rozpoznania sprawy przez sąd, zagwarantowanego w art. 45 ust. 1 Konstytucji RP. Za zgodne z tym ostatnim przepisem należy natomiast uznać ograniczenie jawności posiedzeń sądowych do tych, na których rozpoznaje się sprawy w zakresie głównego przedmiotu postępowania, a także do posiedzeń dotyczących kwestii incydentalnych, które związane są z możliwą ingerencją w sferę podstawowych praw zagwarantowanych przepisami Konstytucji RP.

3. Dopiero tak zdekodowana jawność rozpoznawania i rozstrzygnięcia sprawy może podlegać ograniczeniom, zgodnie z art. 42 § 3 u.s.p. Trzeba pamiętać, że w art. 45 ust. 2 zdanie 1 Konstytucji RP przewidziano pewne koncesje na rzecz niejawnego rozpoznawania sprawy, gdy jawność miałaby zagrozić moralności, bezpieczeństwu państwa i porządkowi publicznemu, albo ingerowałaby w ochronę życia prywatnego stron lub w inny ważny interes prywatny. Trzeba mieć także na uwadze klauzule limitacyjne zawarte w art. 6 ust. 1 EKPCz oraz w art. 14 ust. 1 MPPOiP, które zresztą, *verba legis*, odnoszą się nie tylko do rozpraw, ale także do posiedzeń, albowiem konstytuują dopuszczalność ograniczenia jawności rozpoznania sprawy, a nie – jak art. 45 ust. 2 zdanie 1 Konstytucji RP – jedynie do rozpraw. Ograniczenia, o których mowa w art. 42 § 3 u.s.p. muszą zatem mieścić się w ramach konstytucyjnej klauzuli limitacyjnej wyrażonej w art. 45 ust. 2 zdanie 1 Konstytucji RP oraz wspomnianych przepisach traktatowych.

Tego rodzaju wyłączeń jawności posiedzeń sądowych jest w Kodeksie postępowania karnego niewiele, a w każdym razie nie zostały one wyrażone wprost. Należy jednak przyjąć, że nie są jawne posiedzenia sądowe w toku postępowania przygotowawczego, choćby uznano, że następuje na nich „rozpoznawanie i rozstrzygnięcie sprawy” (por. powyżej pkt 2 uzasadnienia uchwały), albowiem postępowanie przygotowawcze objęte jest tajemnicą (por. art. 241 § 1 k.k.). Nie ma przeszkód, by uznać, że ograniczenie jawności wynika tu z przepisu prawa materialnego, a nie procesowego, albowiem nie do obrony byłaby teza, iż prawo procesowe pozwala na ujawnianie okoliczności z postępowania przygotowawczego, w sytuacji gdy przepis karny tego właśnie zabrania. Nie ulega przecież wątpliwości, że stanowiące element konstrukcyjny przestępstwa określonego w art. 241 § 1 k.k. znamię „zanim ujawniono je w postępowaniu sądowym” odnosi się do postępowania po wniesieniu aktu oskarżenia, względnie zażalenia na postanowienie o odmowie wszczęcia

postępowania przygotowawczego albo o jego umorzeniu, a nie do postępowania incydentalnego w toku śledztwa lub dochodzenia.

Istnieją także podstawy do wyłączenia – przynajmniej w części – jawności posiedzenia w przedmiocie obserwacji oskarżonego w zakładzie leczniczym w trybie określonym w art. 203 § 1 k.p.k., nawet wtedy, gdy orzeka się o tym już po wniesieniu aktu oskarżenia. Nie wynikają one z przepisów Kodeksu postępowania karnego, ale z gwarantującego tzw. tajemnicę psychiatryczną art. 50 ust. 1 ustawy z 19 sierpnia 1994 r. o ochronie zdrowia psychicznego (tekst jednolity Dz. U. z 2011 r., Nr 231, poz. 1375 ze zm.).

Ponadto, nie są jawne posiedzenia, jeśli jawność byłaby wyłączona w wypadku rozpoznawania sprawy na rozprawie, co wynika ze stosowanych do posiedzeń *per analogiam* art. 359 i nast. k.p.k.

Z tego punktu widzenia nie mają zaś znaczenia wyłączenia jawności posiedzeń przewidziane w art. 184 § 1, 5 i § 8 k.p.k., ponieważ nie są to posiedzenia, na których następuje „rozpoznanie i rozstrzygnięcie sprawy”, a wypowiedź ustawodawcy, odnosząca się do niejawności tych posiedzeń, ma na celu jedynie podkreślenie, że chodzi o „niejawnosć kwalifikowaną”, niezbędną dla ochrony informacji niejawnych.

4. Wniosek sformułowany przez Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego wyraża wątpliwość co do zakresu zapewnienia jawności zewnętrznej całemu posiedzeniu, a zatem także tej jego fazie, w której następuje ogłoszenie wydanego na posiedzeniu orzeczenia. Zachodzi więc potrzeba odniesienia się również i do tej kwestii, która musi być rozważona przy uwzględnieniu specjalnych reguł rządzących ogłaszaniem orzeczeń. Na posiedzeniu wydany być może zarówno wyrok, jak i postanowienie. Reguły rządzące ogłaszaniem wyroków i postanowień zdają się jednak być odmienne. Wyrokom ustawodawca poświęcił aż dwa przepisy Kodeksu postępowania karnego, to jest art. 356 § 1, który statuuje

powinność jawnego ogłoszenia wyroku oraz art. 418 § 1, wskazujący na przewodniczącego jako tego, który ogłasza publicznie podpisany uprzednio wyrok. Nie bez racji zauważa przy tym prokurator Prokuratury Generalnej, że o ile art. 356 § 1 k.p.k. odnosi się do rozprawy sądowej, to art. 418 § 1 k.p.k. stosowany być powinien zarówno na rozprawie, jak i na posiedzeniu. W ustawie procesowej brak jest jednocześnie przepisu, który pozwoliłby na wyłom od zasady publicznego ogłaszania wyroków w każdym wypadku. Można oczywiście kwestionować tę tezę poprzez odwołanie się do racjonalności ustawodawcy, który w art. 418a k.p.k. przewidział czynność, która zdaje się zastępować publiczne ogłaszanie wyroku na posiedzeniu, polegającą na udostępnieniu go publicznie przez złożenie jego odpisu na okres 7 dni w sekretariacie sądu. Niepodobna jednak przyjąć, że ustawodawca pozwolił tym samym na odstępnie od nakazu wyrażonego w art. 418 § 1 k.p.k. Taka interpretacja w sposób jawny naruszałaby art. 45 ust. 2 zdanie 2 Konstytucji RP, który nakazuje publicznie ogłosić każdy wyrok, nie czyniąc od tego nakazu jakichkolwiek wyjątków. Postąpienie w sposób opisany w art. 418a k.p.k. żadną miarą nie stanowi publicznego ogłoszenia wyroku, w związku z czym należy przyjąć, że publiczne udostępnienie wyroku w sekretariacie sądu jest jedynie czynnością komplementarną wobec jego publicznego ogłoszenia.

Odmienne przedstawia się zagadnienie publicznego ogłaszania postanowień wydanych na posiedzeniu. Ustawa procesowa ogranicza się w tej mierze do ustanowienia obowiązku ogłoszenia postanowienia wydanego na rozprawie (art. 100 § 1 k.p.k.). Brak jest natomiast regulacji odnoszącej się do publicznego ogłaszania postanowienia wydanego na posiedzeniu, choć w art. 100 § 2 k.p.k. wspomina się o ogłoszeniu postanowienia na posiedzeniu, jednak tylko w kontekście obecności przy tej czynności stron i przysługującego im prawa do doręczenia postanowienia. Brak jest jednak powodów, dla których postanowienie nie

miałoby podlegać publicznemu ogłoszeniu, jeżeli zostało wydane na posiedzeniu dostępnym dla publiczności. Taka interpretacja pozostaje zresztą w zgodzie z wymaganiami określonymi w art. 14 ust. 1 MPPOiP, który nakazuje – pomimo wyłączenia jawności rozpoznania sprawy – publicznie ogłosić każde orzeczenie wydane w sprawie karnej z zastrzeżeniem przypadków, gdy wyłączenia jawności wymaga interes młodocianych lub gdy sprawa dotyczy sporów małżeńskich albo opieki nad dziećmi. Także art. 6 ust. 1 EKPCz nie pozostawia wątpliwości co do tego, że każde orzeczenie (a więc nie tylko wyrok) musi być publicznie ogłoszone, jako że, podobnie jak jawne rozpoznanie sprawy, stanowi nieodłączny element rzetelnego postępowania przed sądem. Jedynie na marginesie wypada podkreślić, że gwarancja publicznego ogłoszenia orzeczenia została z niejasnych przyczyn pominięta w polskiej wersji językowej art. 6 ust. 1 Konwencji.

Przyjmując – jako regułę – powinność publicznego ogłaszania postanowienia wydanego na posiedzeniu zewnętrznie jawnym, uznać trzeba za dopuszczalne zrezygnowanie z tej czynności wówczas, gdy pomimo takiej możliwości na posiedzenie nie stawił się ani żaden z uczestników posiedzenia, ani też żaden postronny obserwator. Wymaganie od sądu, by w takiej sytuacji ogłaszał wydane postanowienie wydaje się mało racjonalne, przede wszystkim z punktu widzenia celu, jakiemu publiczność ogłaszania orzeczeń ma służyć. Racjonalne jest z drugiej strony przyjęcie, że należy ogłosić postanowienie na posiedzeniu wówczas, gdy wprawdzie nie jest ono jawne zewnętrznie, ale uczestniczy w nim choćby jedna ze stron lub inna osoba, o której mowa w art. 96 § 1 k.p.k. Wynika to ze wspomnianego powyżej art. 100 § 2 k.p.k., który wiąże skutki z obecnością strony i osoby nie będącej stroną na posiedzeniu w kontekście obowiązku doręczenia postanowienia, niezależnie od tego, czy posiedzenie, na którym je wydano, było dostępne dla publiczności, czy też nie.

5. Na koniec wyrazić wypada refleksję odnoszącą się do sposobu, w jaki ustawodawca uregulował kwestię jawności posiedzeń sądowych. Jak wykazują rozważania zawarte w uzasadnieniu niniejszej uchwały, ustalenie zakresu, w jakim są one jawne, wymaga skomplikowanych zabiegów interpretacyjnych, obejmujących przepisy Konstytucji RP i wiążących Polskę traktatów międzynarodowych, Kodeksu postępowania karnego, Kodeksu karnego, ale także Ustawy o ustroju sądów powszechnych i innych ustaw. Sytuację tę trudno uznać za satysfakcjonującą, skoro jawność każdego z posiedzeń sądowych musi być dekodowana na podstawie kryteriów wypracowanych przy uwzględnieniu standardów konstytucyjnych i konwencyjnych. Kwestia ta powinna być niewątpliwie jasna i uregulowana jednoznacznie. *De lege ferenda* możliwe jest zarówno ukonstytuowanie w Kodeksie postępowania karnego reguły jawności posiedzeń sądowych, z jednoczesnym precyzyjnym określeniem katalogu posiedzeń, które mogą odbywać się z wyłączeniem jawności, jak i zadeklarowanie reguły, że posiedzenia sądowe odbywają się z wyłączeniem jawności (co stanowiłoby odstępstwo od reguły wyrażonej w art. 42 § 2 u.s.p.), z jednoczesnym określeniem katalogu posiedzeń, które jednak – z uwagi na wymagania konstytucyjne i konwencyjne – muszą odbywać się jawnie. W tym ostatnim kierunku zmierza projekt nowelizacji Kodeksu postępowania karnego przygotowany przez Komisję Kodyfikacyjną Prawa Karnego i opublikowany na stronach internetowych Ministerstwa Sprawiedliwości w grudniu 2011 r.